

# KOŚCIÓŁ I DOM POLSKI *w Budapeszcie*



 **Quo?**  
VADIS • WYDANIE SPECJALNE

# KOŚCIÓŁ I DOM POLSKI *w Budapeszcie*



**REDAKCJA**

Ks. Leszek Kryża SChr, Małgorzata Soboltyńska

**OPRACOWANO**

na podstawie pracy dyplomowej s. Małgorzaty Kuziak MChr,  
wykorzystano również fragmenty pracy ks. Macieja Józefowicza –  
*„Kościół Polski w Budapeszcie”*

**FOTOGRAFIE**

Archiwalne pochodzą ze zbiorów Grzegorza Łubczyka, Krzysztofa Duckiego  
i Edit Antal –Héjj Lászlóné.

Za udostępnienie materiałów serdecznie dziękujemy.

Pozostałe fotografie wykonane są przez Małgorzatę Soboltyńską i Krzysztofa Duckiego.

**OPRACOWANIE GRAFICZNE**

Dominika Kiss

**WYDAWCA**

Polska Parafia Personalna

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. Św. Wojciecha

**WYDAWNICTWO DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW SENATU RP**

**DZIĘKI POMOCY FUNDACJI „POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE”**

**HU ISSN 1788–2125**

**VISIT PRESS**

## POWSTANIE I ROZWÓJ PARAFII

### 1. *Dzieje polonii na Węgrzech*

Wzajemne kontakty polsko-węgierskie sięgają początków obu państw, czasów kiedy miały miejsce związki dynastyczne Piastów i Arpadów, a następnie Jagiellonów i Andegawenów. Zdarzało się, że węgierskie i polskie berło dzierżyła ta sama ręka, jak to się działo w przypadku Ludwika Andegaweńskiego Wielkiego, zwanego w Polsce Ludwikiem Węgierskim, czy Władysława Jagiellończyka, znanego pod przydomkiem Warneńczyka. Nie można też zapomnieć o panowaniu w Polsce królowej Jadwigi czy Stefana Batorego. Bardzo ściśle i wręcz przyjacielskie kontakty pomiędzy Polską, a Węgrami miały miejsce w XIV wieku. Było to w dużym stopniu zasługą Elżbiety Łokietkówny, córki Władysława Łokietka, która była królową Węgier przez 60 lat i z powodzeniem umacniała kontakty polsko-węgierskie.

Tak silne i częste powiązania monarchiczne powtarzające się przez okres sześciu stuleci (XI–XVI w.) dodatkowo musiały sprzyjać napływowi ludności polskiej na Węgry, a nawet stwarzać dobre tradycje takiej migracji. Od połowy XV wieku coraz ściślejsze były związki handlowe, zwłaszcza pomiędzy kupcami pogranicznych miast i miasteczek, a na przełomie XVII i XVIII wieku zaczęło rozprzestrzeniać się na ziemi węgierskiej osadnictwo polskie. Polacy przekraczający Karpaty zajmowali w pierwszym rzędzie bliskie granicy obszary Górnych Węgier (dzisiejszej Słowacji). Znane są jednak fakty osadnictwa na terenach bardziej odległych, naddunajskich i nizinnych<sup>1</sup>.

Osobną i bardzo ważną kartą w dziejach obecności polskiej na Węgrzech były czasy węgierskiego powstania narodowego (1848–49). Wielotysięczne oddziały polskie walczyły wówczas u boku żołnierzy węgierskich „*za wolność waszą i naszą*”, uformowany został oddzielny legion polski pod dowództwem gen. Józefa Wysockiego, a generałowie Henryk Dembiński i Józef Bem stali się czołowymi postaciami wojennych zmagania. Do dziś ten ostatni nazywany jest: „*Bem Apó*” czyli „*Ojczulkiem Bemem*”. Polacy zasłynęli jako brawurowi żołnierze i świetni dowódcy, a wielu z nich po rozwiązaniu legionu, pozostało na ziemi węgierskiej, osiedlając się i zakładając rodziny.

Pod koniec XIX wieku nasiliła się emigracja zarobkowa, ze względu na szybki rozwój gospodarczy Węgier. Przybywali tu rolnicy, a często też i rzemieślnicy. Po połączeniu w 1873 roku Budy i Pesztu w jedno miasto, Węgry stały się chłonnym rynkiem pracy,

---

[1] J. Kochanowski, K. Sutarski, *Od Księcia Gezy po dni dzisiejsze*, Budapeszt 1992, s. 110.

zwłaszcza dla mieszkańców biednej, przeludnionej Galicji. Polacy trafiali do kopalń, cegielni, młynów i kamieniołomów. W X dzielnicy Budapesztu – Kőbánya – powstała polska kolonia.

Dużą falę emigracji, szczególnie z terenów Galicji spowodowały działania wojenne okresu I wojny światowej – przybyło wtedy na Węgry ok. 40 000 osób<sup>2</sup>. Część młodych została powołana do wojska, a inni sami zgłaszali się do Legionów Polskich, zwłaszcza do II Brygady. Po wojnie część reemigrowała do wyzwolonej Polski, jednak wielu pozostało. W nowych granicach państwa węgierskiego pozostało około 30 000 Polaków, z tego 17 000 w Budapeszcie<sup>3</sup>.

Nową kartę w historii polskości na Węgrzech stanowią lata II wojny światowej. Węgry przyjęły wówczas ogromną liczbę uchodźców wojskowych i cywilnych opuszczających Polskę po najeździe niemiecko-radzieckim. Szacuje się ją na 100 do 140 tys. osób. Na terytorium Węgier było 141 polskich obozów uchodźczych wojskowych i 114 cywilnych. W tym czasie działało na Węgrzech wiele polskich szkół podstawowych i gimnazjów, wśród których najbardziej znane było to w miejscowości Balatonboglár. Jako jedyne działało nieprzerwanie do 15 października 1944 roku, a trzeba zaznaczyć że okupacja niemiecka na Węgrzech rozpoczęła się w marcu 1944 r. Proboszcz z Balatonboglár, ks. Varga Béla, zasłynął jako wielki przyjaciel Polaków, który poza pomocą charytatywną i oświatową zaangażował się też w polityczne sprawy Polski. Pomagał w przetruciu na Zachód osób szczególnie poszukiwanych przez wywiad niemiecki, związał się też



*Ks. Béla Varga (pierwszy z lewej); br. Erzsébet Szapáry (trzecia z lewej); br. Károlyi Józsefné (czwarta z lewej)*

z polskimi organizacjami utrzymującymi stały kontakt z rządem RP w Londynie<sup>4</sup>.

Po zakończeniu wojny duża część uchodźców (ok. 26 000) powróciła do Polski. Po roku 1946 na Węgrzech zostało ich ok. 5 000, co wraz z członkami dawnej emigracji dawało liczbę ok. 20 000 osób.

Ostatnią falę emigracji przyniosły lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku, kiedy to na Węgry przeniosło się wiele Polek po zawarciu związku małżeńskiego z Węgrem.

[2] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, Poznań 1999, s. 31.

[3] J. Kochanowski, K. Sutarski, *Od Księcia Gezy po dni dzisiejsze*, s. 117.

[4] J. Puciłowski, *OP, Między martwym a żywym*, Gdańsk 1999, s. 170.

Obecnie obraz Polonii węgierskiej można nakreślić w następujący sposób:

1) Emigracja „stara” składająca się:

a) z dawnej emigracji zarobkowej, stanowi ona ok. 18% ogółu środowiska polonijnego,

b) z emigracji okresu II wojny światowej, jest to ok. 22% ogółu,

2) Emigracja powojenna, czyli 60% całego środowiska polonijnego<sup>5</sup>.

Polacy stanowią szóstą, co do wielkości grupę narodowościową na Węgrzech.

## 2. Powstanie parafii i budowa kościoła

Napływający na przełomie XIX i XX wieku Polacy najczęściej osiedlali się w X dzielnicy Budapesztu – Kőbánya. Była to dzielnica o szczególnym charakterze, funkcjonowało tam bowiem dziesięć cegielni oraz kilkanaście przedsiębiorstw budowlanych, a więc zakładów zatrudniających w większości robotników niewykwalifikowanych, w tym i przybyszów z Polski<sup>6</sup>. Modlili się oni w barokowej kapliczce na placu Kápolna (Kápolna tér), nazywanej też Kalwaryjską. Wzniesiona w XVIII wieku przez rodzinę Conti, została następnie powiększona o dobudowaną do jej fasady drewnianą nawę i wolno stojącą dzwonicę. Kaplica nie była jednak w stanie sprostać potrzebom licznych wiernych. W materiałach archiwalnych można znaleźć informacje, że na Kőbányi pod koniec 1905 r. mieszkało 4255 na stałe osiadłych Polaków, a w ciągu tegoż roku jeszcze 1167 uzyskało prawo stałego pobytu<sup>7</sup>. Duszpasterstwo dla Polaków prowadził ks. Wincenty Hawliczka, Słowak, przybyły na Węgry za swoimi rodakami. Parafianie narodowości polskiej oczeki-



*Kapliczka Conti*

[5] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 44.

[6] M. Wieliczko, *Kőbánya; chłopska, robotnicza, polska dzielnica Budapesztu na przełomie XIX–XX wieku*, Lublin 1999–2000, s. 320.

[7] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 167.

wali jednak nabożeństw w trakcie, których – obok łaciny – rozbrzmiewały także ich język ojczysty.

Możliwość realizacji tych oczekiwań pojawiła się wraz z przyjazdem do Budapesztu ks. Arcybiskupa dr Józefa Bilczewskiego, ówczesnego Metropolity Lwowskiego, dziś już zaliczonego w szeregi Świętych Kościoła, wielkiego orędownika sprawy robotniczej. W marcu 1905 roku, wygłaszając rekolekcje na Kőbányi, uznał za konieczne przysłanie polskiego księdza, który objąłby troską duszpasterską kolonię polską i wybudował kościół wraz z niezbędnymi budynkami. Jesienią 1908 roku przybył do Budapesztu ks. Wincenty Danek, kapłan Archidiecezji Lwowskiej, aby wypełnić powierzoną mu misję.

Działalność duszpasterska i organizacyjna ks. W. Danki powoli wydawała owoce. Ukonkretnił się plan budowy świątyni i zawiązało się też stowarzyszenie do jego realizacji. Sama realizacja wymagała olbrzymiego trudu związanego ze zdobywaniem niezbędnych funduszy, opracowaniem odpowiedniego projektu architektonicznego i jego zatwierdzeniem oraz nadzorowaniem robót budowlanych. Dobrą prognozą szczęśliwego finału podjętego dzieła było pozyskanie wielce znaczących protektorów z Prymasem Węgier kard. Kolosem Vaszarym na czele. W skład Komitetu Budowy weszły ważne osobistości, między innymi: dr István Barczy – burmistrz Budapesztu, abp Józef T. Teodorowicz – Metropolita Lwowski obrządku ormiańskiego, bp Władysław Bandurski – sufragan Archidiecezji Lwowskiej, bp Józef Sebastian Pelczar – ordynariusz przemyski (obecnie błogosławiony), ks. Jan Czumitta – dziekan z Lubowli. Duże zrozumienie dla polskiej inicjatywy wykazali budapeszteńscy rajcy, do których ks. Wincenty Danek pisał:



Ksiądz Wincenty Danek (w środku)

„Dzieło to umacniać i pielęgnować będzie przyjaźń, jaka miała miejsce od dawna między narodem polskim i węgierskim, która przelewa się przez wszystkie nici historii węgierskiej. Przyjaźń ta kierowała naszych bohaterów w czasach decydujących zmagani. Z drugiej strony na wieki głosić będzie hojność i cierpliwość Węgrów wobec innych narodów.”<sup>8</sup>

[8] M. Józefowicz, ks., *Kościół polski w Budapeszcie*, Budapeszt 2002, s. 6.

W 1915 r. Rada Stołeczna Budapesztu za symboliczną opłatę jednej korony rocznie oddała pod budowę grunt o powierzchni 860 sążni. W uchwale czytamy: „*Miasto oddaje tę parcelę tylko w celu wybudowania na niej takich instytucji jak szkoła, dom oświatowy, schronisko i kościół. W przeciwnym razie umowa staje się nieważna, a majątek znajdujący się na tym terenie przechodzi na własność miasta.*”<sup>9</sup> Uroczystości przekazania tego terenu przewodniczył biskup mniejszości narodowych, ordynariusz diecezji Vác, ks. István A. Hanaur. Poświęcenia ziemi, na której miał stanąć polski kościół, dokonał zaś w 1915 roku biskup połowy Legionów Polskich ks. Władysław Bandurski, przybyły do Budapesztu na wizytację II Brygady.

Rozpoczęto zbierać pieniądze na budowę. Jednak z powodu zmian politycznych i ekonomicznych po zakończeniu I wojny światowej zgromadzone fundusze przepadły. Wydarzenia historyczne negatywnie odbiły się także na możliwościach Polonii węgierskiej. Wielu Polaków wróciło do kraju, a ci, którzy pozostali, nie byli w stanie uskładać potrzebnej kwoty, ponieważ większość Polaków była niezamożna i musiała ciężko pracować na zaspokojenie podstawowych potrzeb swoich rodzin.

W tej sytuacji ks. W. Danek postanowił zwrócić się o pomoc do Polonii amerykańskiej. W 1923 roku wyruszył do Stanów Zjednoczonych i tam wygłaszając kazania w parafiach polskich i węgierskich zebrał na budowę kościoła 10 tys. dolarów. Jednocześnie trwała zbiórka na terenie Węgier i Polski. Polonia węgierska uskładała 150 tys. koron. Dochodziły do tego dary rzeczowe, między innymi Reinhold Weszycki, polskiego pochodzenia dyrektor Węgierskiej Fabryki Wyrobów Metalowych i Lamp ofiarował na potrzeby kościoła żyrandol i wieczną lampkę. Budowa mogła ruszyć. W październiku 1925 roku, ks. bp István Breyer poświęcił kamień węgielny. Wykonanie projektu powierzono najwybitniejszemu architektowi okresu secesji na Węgrzech, Aladarowi Arkayowi, który nawiązał współpracę ze znakomitym polskim architektem Adolfem Szyszko-Bohuszem. Myślą przewodnią ich pracy było ukazanie związków polsko-węgierskich na przykładzie architektury Spiszu, gdzie doszło do spotkania kultur obu narodów. W projekcie bryły kościoła znalazły się zatem elementy gotyckich i renesansowych zabytków tego regionu.

Poświęcenia gotowego już kościoła dokonał 14 listopada 1926 roku Nuncjusz Apostolski w Budapeszcie, Monsignore Cesare Orseni. W uroczystości wzięło udział poselstwo polskie z Zygmuntem Michałowskim na czele. Przybyli na nią także przedstawiciele władz węgierskich, rządowych i miejskich. Po uroczystości wysłano telegram do Prymasa Polski Augusta Hłonda o treści: „*W uroczystym dniu poświęcenia nowego kościoła polskiego w Budapeszcie, którego dokonał Nuncjusz Apo-*

---

[9] *Archiwum Ambasady RP w Budapeszcie, Dokument służbowy opracowany w 1952 r.*



stolski, duchowni polscy oraz Polacy budapeszteńscy z poselstwem na czele przesyłają wyrazy hołdu prosząc Boga o opiekę nad sprawami Kościoła w Polsce i pomoc duchową dla Ojczyzny.”<sup>10</sup> Konsekracja świątyni odbyła się w dziesięciolecie Cudu nad Wisłą, czyli 17 sierpnia 1930 roku. Dokonał jej Prymas Polski, kard. August Hlond. W mowie powitalnej przedstawiciel Polonii węgierskiej powiedział: „Dziś więc, kiedy możemy powitać Jego Eminencję wśród grona naszej kolonii polskiej w Budapeszcie, serca nasze przepełnia niezgłębiona radość. Cała nasza kolonia, dzieci, w których przyszłość i wielkość Polski widzisz, młodzież, która jest Twoją najgłębszą troską, starsi, w których ducha polskiego strzeżesz, wszyscy, jak wierna trzoda, stajemy dziś kornie przed Tobą i niesiemy hołd, miłość i wdzięczność za opiekę, za pamięć, za przesyłki gwiazdkowe, opłatki, pozdrowienia z Ojczyzny, za przemówienia do nas przez radio, oraz za przybycie Najprzewielebniejszego Księdza Prymasa do naszego polskiego kościoła, ostoji tutejszej polskości, twierdzy niezdobytej przez żywioł obcy, a który był i jest



Kolonia Polska przed Kościołem

[10] Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Korespondencja Kard. Augusta Hlonda z ks. Wincentym Dankiem, AAP III/73.

*otoczony tak serdeczną opieką Jego Eminencji.” Jako dar powitalny składamy przyrzeczenie, że zawsze chcemy zostać wiernymi naukom Jego Eminencji, Bogu i Ojczyźnie. Pobłogosław nam polskim słowem, dziatwie Ci oddanej, naszym rodzicom, braciom i siostrą pobłogosław wszystkim, co Cię kochają i w tęsknych myślach żyją za krajem. Bo polska mowa to jak balsam co koi, jak źródło życia, które leczy rany. Więc Polak pragnie powrócić do swoich, wśród nich odpocząć, gdy będzie sterany. Spocząć, ach spocząć w swej rodzinnej stronie, gdzie się kołyszą żyta na zagonie!”<sup>11</sup>*

Opiekę nad kościołem pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych i projektowanym przy nim schroniskiem powierzono jako osobie prawnej, Stowarzyszeniu „Schronisko Polskie na Kőbányi” zatwierdzonemu przez Węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w 1931 r.<sup>12</sup> Nadzór z ramienia Kościoła sprawował zaś Prymas Polski. Warto tutaj zaznaczyć, że budowa kościoła polskiego i rozpoczęcie działalności przypada na czas, który dla Kościoła na Węgrzech nazywany jest okresem renesansu. Kościół posiadał bowiem spore i z czasem rosnące wpływy gospodarcze, oświatowe i organizacyjne<sup>13</sup>.

Obok kościoła zostało wybudowane schronisko dla starców. Szybko jednak dom ten stał się też ośrodkiem kulturalnym Polonii i z biegiem czasu zaczęto go nazywać „Domem Polskim”.

W 1933 roku Kardynał Audust Hlond zwrócił się z prośbą do przełożonej prowincjalnej Sióstr Elżbietanek, M. Stanisławy Dankowskiej w Poznaniu o przystąpienie do Budapesztu sióstr. Miały one zająć się opieką w schronisku dla starców, ale też pracą wśród kolonii polskiej skupionej właśnie na Kőbányi<sup>14</sup>. Najpierw przyjechały s. Zenona – Teresa Najdek (24. V. 1881–14. X. 1965) jako przełożona konwentu i kucharka, s. Aleksandra – Marta Szczepańska (09. I. 1906–28. I. 1987)



*Wspólnota sióstr w Budapeszcie (od lewej):  
S. M. Aquina Karolczak, S. M. Flawina Śmigiel,  
S. Przełożona M. Zenona Najdek, S. M. Aleksandra  
Szczepańska, S. M. Scholastyka Zawierucha*

[11] *Polska Kolonia w Budapeszcie gości J.Em. X. Kard. dr A. Hlonda, Prymasa Polski, „Głos Seminarium Zagranicznego”, Poznań 1938, nr 4, s. 101–102.*

[12] *U. Kaczmarek, Na węgierskiej ziemi, s. 170.*

[13] *Por. M. Szymanowski, Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Węgrzech w okresie stalinowskim, Katowice 2002.*

[14] *Miriam Zajac, elżbietanka, Węgry (1933–1962), „Nasza Przeszłość”, t. 55, 1981, s. 464–469.*



*Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej po Akademii 3 Maja w 1939 r.*

jako zakrystianka i opiekunka starców oraz s. Aquina – Stanisława Karolczak (5. XI. 1907–19. XI. 1982) z zawodu nauczycielka, która zajęła się nauką języka i historii Polski wśród dzieci z rodzin polskiego pochodzenia. Ze względu na ogrom pracy po jakimś czasie dojechały jeszcze s. Flawiana – Elżbieta Śmigiel (25. V. 1893–24. VII. 1962) i s. Scholastyka – Joanna Zawierucha (8. V. 1910–5. V. 1988) nauczycielka.<sup>15</sup> Część domu została przeznaczona na klasztor, w innej siostry pielegnowały starców, zaś w pozostałej części znajdowały się pomieszczenia służące stowarzyszeniom młodzieżowym i robotniczym, których kilka powstało przed II wojną światową.

Przy kościele rozwinęły swoją działalność m. in. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Harcerstwo Polskie, organizacja „Stół Polski”, „Ranna Jutrzenka” oraz Związek Robotników Polskich w Budapeszcie. Kościół polski bardzo szybko objął swoim działaniem prawie wszystkie dziedziny życia budapeszteńskiej Polonii, poczynając od troski o życie duchowe a na działalności społeczno – kulturalnej kończąc. Kościół stał się miejscem spotkań, wspólnego manifestowania przywiązania nie tylko do religii przodków, ale również do tradycji i kultury polskiej.

Dom Polski przy kościele szybko stał się ośrodkiem polskości, miejscem wszelkiego rodzaju spotkań, zabaw, wygłaszania referatów oraz urządzania przedstawień. Tam

[15] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 170.



*Pierwsze spotkanie K.S.M.Ż w Budapeszcie*

też siostra uczyła języka polskiego, nauka przebiegała na dwóch poziomach: pierwszy elementarny i drugi wyższy. W latach 1932–38 na dwustopniowych kursach było rocznie ok. 100 uczniów.<sup>16</sup> Dzieci chętnie się uczyły języka polskiego, a poza nauką również – poprzez różnego rodzaju działalność kulturalno-rozrywkową – były możliwości dalszego rozwoju i krzewienia mowy polskiej. Obok akademii rocznicowych związanych ze świętami narodowymi rokrocznie miały miejsce: spotkania z okazji Bożego Narodzenia i opłatek, spotkania na Wielkanoc, procesje na Boże Ciało czy „pączki”.<sup>17</sup> Nie dziwi więc zdanie ówczesnych: „*Kościół Polski jakby kawał Ojczyzny, tu przeniesiony. Mała przestrzeń ziemi zamknięta murami tworzy wyspę eksterytorialną jedyną na Węgrzech. Jak wielkie wzruszenie ogarnia przybysza, gdy w kościele rozlegnie się Boże coś Polskę lub słyszy się pieśni polskie intonowane przez kobiety i mężczyzn, którzy od lat kilkudziesięciu nie widzieli Polski. A tu nastrój kościoła jakby żywcem gdzieś spod Nowego Targu, Mszany czy Sącza.*”<sup>18</sup>

Kościół i Dom Polski stały się miejscem, gdzie Polacy przychodzili nie tylko zaczerpnąć polskości, ale też często zwracali się do księdza i sióstr o pomoc. W swoim sprawozdaniu do Prymasa kard. Augusta Hlonda, ks. W. Danek pisze: „*Największą*

[16] Miesięcznik „Msza Święta”, nr 1, Poznań 2002.

[17] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 173.

[18] „*Więści Polskie*”, Budapeszt 27 I 1943 r.

*bolączką kolonii jest skrajna bieda, wielu bezrobotnych i niezdolnych do pracy Rodaków, którym musimy przychodzić z pomocą.*<sup>19</sup>

W latach II wojny światowej siostry, podobnie jak polskie rodziny z Kőbányi, zajęły się niesieniem pomocy uchodźcom z Polski. Niejednokrotnie udzielały schronienia i pomocy polskiej konspiracji. Kościół Polski stał się centrum polskiego życia patriotycznego na Węgrzech, miejscem wielu uroczystości, oparciem i ostoją nadziei tysięcznej rzeszy wychodźstwa wojennego. Kościół był także skupiskiem legalnej opozycji węgierskiej, która manifestacyjnie solidaryzując się z Polakami, demonstrowała i przeciw własnemu rządowi, i przeciw Niemcom, co trwało przez cały czas wojny, do puczu faszystowskiego w październiku 1944 roku.<sup>20</sup> Najcięższy czas faszystowskiego terroru na przełomie 1944 i 1945 roku śmiertelnie chory ks. W. Danek przeżył w ukryciu pod opieką sióstr Elżbietanek. Przed nadejściem frontu rosyjskiego s. Aleksandra wróciła do Polski, w 1945 roku wróciła także s. Scholastyka, natomiast s. Aquina dostała się przez Rzym do Jerozolimy. W Budapeszcie zostały dwie najstarsze wiekiem siostry. W czasie walk o wyzwolenie Budapesztu Kościół Polski i Dom Polski znalazły się na osi radzieckiego natarcia, od wschodnich przedmieść Budapesztu, wieża stała się celem dla artylerii. Spłonął jej szczyt, przestrzelono dach i wschodnią ścianę świątyni, a po wyzwoleniu całość ograbiono.

### 3. Sytuacja Kościoła Polskiego na Węgrzech po II. wojnie światowej



*Kościół Polski w Budapeszcie – freski*

Podobnie jak w wielu innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, pierwsze lata powojenne na Węgrzech, to czas podjęcia zakrojonych na dużą skalę działań wymierzonych w gospodarczą, publiczną oraz oświatową działalność wszystkich większych wspólnot religijnych, a Kościoła katolickiego w szczególności.

27 kwietnia 1945 roku po pełnym trudów życiu zmarł w aurze świętości ks. Wincenty Danek. Duszpasterstwo

[19] AAG, AAP III/73.

[20] M. Wieliczko, *Książd Wincenty Danek (1870-1945)*, Lublin 1996, s. 182.

na Kóbányi powierzono jezuitcie, ks. Michałowi Oramusowi, do niedawna mającemu na Węgrzech status internowanego. Naprawił on większe szkody wyrządzone przez wojnę, przywrócił działalność schroniska i szkoły polskiej. Po roku został odwołany do Polski, a jego obowiązki przejął inny internowany wcześniej kapłan, salezjanin, ks. Erazm Malczyk i wykonywał je przez ponad dwa lata. W tym czasie prowadzone były dalsze prace remontowe, a ściany kościoła



*Kościół Polski w Budapeszcie – freski*

otrzymały piękną polichromię, wykonaną przez artystę malarza Karola Malczyka.

Nadeszły jednak lata 50 ubiegłego stulecia, które zapisały się czarną kartą w życiu Kościoła na Węgrzech. Węgierska Partia Komunistyczna po likwidacji politycznych rywali odkryła w Kościele najpotężniejszego przeciwnika systemu demokracji ludowej. Dlatego też organizacje państwowe i społeczne uznały walkę z Kościołem za pierwszorzędną zadanie.<sup>21</sup> Po pomyślnym zakończeniu przez komunistyczne władze akcji nacjonalizacji prowadzonych dotąd przez Kościół szkół i innych placówek oświatowych, podjęto działania mające na celu radykalne ograniczenie wpływów duchowieństwa na społeczeństwo.<sup>22</sup> Uchwała Centralnego Kierownictwa Węgierskiej Partii Robotników poświęcona zagadnieniu „*potęgowania się kreciej roboty klerykalnej reakcji*” zobowiązywała członków partii do nie wysyłania dzieci na lekcje religii, zakazywała uczestnictwa w życiu kościelnym i Mszach św. W tym też czasie udało się komunistom doprowadzić do rozwiązania 23 zakonów męskich i 40 zakonów żeńskich, w których było ok. 12,5 tys. zakonnic i zakonników. Zgodę na kontynuowanie działalności otrzymały tylko cztery zakony (benedyktyni, pijarzy, franciszkanie i siostry szkolne). Każdy z nich miał prawo grupować nie więcej niż 60 braci (sióstr), przyjmując corocznie do nowicjatu 1–2 osoby. Zakonnicy i zakonnice, którzy znaleźli się poza narzuconym limitem, mogli podjąć pracę duszpasterską w parafiach, przejść do „*cywilnego życia*” lub nielegalnie emigrować. Członkowie pozostałych zakonów (zwłaszcza jezuitci i paulini) stali się obiektem znacznie ostrzejszych represji (więzienia, obozy pracy przymusowej).<sup>23</sup>

[21] K. Kaczmarek, *Prawda i kłamstwo – Prymas Węgier József Mindszenty, Poznań – Warszawa 2002*, s. 167.

[22] M. Szymanowski, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Węgrzech w okresie stalinowskim*, Katowice 2002.

[23] *Tamże*.



Mur oddzielający Kościół od Domu Polskiego

Prześladowania nie mogły nie dotknąć i Polskiego Kościoła. W roku 1950 należąca do kompleksu kościelnego nieruchomości upaństwowiono, a siostry usunięto. Majątek przejął skarb państwa. Wzniesiono mur oddzielający kościół od reszty budynków, a w Domu Polskim urządzone państwowy przytułek dla starców. Kardynał A. Hlond tak pisał do ss. Elżbietanek: *„Pamiętajcie, że gdy wam będzie ciężko spełniać swą misję za granicą dla uratowania Polskiego Kościoła, tak ważnej placówki polskości, porównajcie wówczas wasze bóle do cierpienia Chrystusa, a wszelkie wasze zmartwienia zmaleją i wtedy nabierzecie*

*sił do dalszej walki.*”<sup>24</sup> 24 VII 1962 roku zmarła s. Flawiana, a przybyłe z Polski na pogrzeb siostry zlikwidowały dom zakonny i zabrały do kraju s. Zenonę.

Kolejni duszpasterze węgierscy byli jedynie rektorami kościoła filialnego, bo do takiej rangi sprowadzono tak ważną dla Polaków świątynię. Wciąż rosnąca laicyzacja społeczeństwa sprawiła, że większość ludzi przestała chodzić do kościoła w obawie przed represjami. Potem przyzwyczaili się do tego i nie przekazywali wiary swoim dzieciom. W końcu lat osiemdziesiątych tylko 4-5% katolików uczestniczyło w Mszy św. niedzielnej. Wydaje się, że w minionym okresie – obok propagandy ateistycznej – głównym źródłem obojętności religijnej, odchodzenia od Kościoła był nihilizm w dziedzinie wartości, rozbitcie wspólnot różnego rodzaju, wreszcie zanik więzi społecznych. Kościół katolicki w latach siedemdziesiątych i w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku był stale uciskany, pozbawiony praw i możliwości, które w państwie demokratycznym automatycznie mu przysługują. Wolność indywidualnej praktyki religijnej w latach osiemdziesiątych nadal była ograniczana. Wychowanie szkolne miało za cel zlikwidowanie praktyk religijnych. Wierzący stanowili podrzędną kategorię społeczeństwa, przez co nie mogli pełnić znaczących ról kierowniczych, np. nie mogli zajmować się wychowaniem młodzieży itp.<sup>25</sup> Polacy, przybywając na Węgry,

[24] Miriam Zajac, elżbietanka, Węgry (1933-1962), s. 467.

[25] Pal Attila Illes, Czy obcięte drzewo zazieleniło się? (Kościół węgierski w okresie miękkiej dyktatury Jánosa Kádára), *Między komunizmem a integracją, Społeczeństwa i Kościoły Europy Środkowej, Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej Szczecin, 8-9 czerwca 2001 r.*, red. K. Kowalczyk, A. Kubaja, R. Wróblewski, Szczecin 2001, s. 43.

znaleźli się w sytuacji wchodzenia w nowe społeczeństwo o większym stopniu laicyzacji. Rezygnowali z dotychczasowych wartości często z konieczności odnalezienia się w nowym społeczeństwie i przestania bycia obcym.<sup>26</sup> Kościół zachował nazwę „polski”, ale niestety coraz mniej Polaków uczestniczyło w niedzielnych Mszach św., zamarło też życie kulturalne, jakie się przy kościele toczyło.

#### 4. *Odrodzenie Parafii i jej rozwój*

Zasadniczy przełom nastąpił w roku zmiany systemów politycznych w tzw. krajach demokracji ludowej. Obowiązki duszpasterskie powierzono wtedy ks. Maciejowi Józefowiczowi. (1989 r.) Był to pierwszy po czterdziestu latach ksiądz z Polski. W latach osiemdziesiątych pracowało na Węgrzech wielu robotników z Polski na tzw. kontraktach. To oni stali się uczestnikami nabożeństw na Kőbányi, powodując tym samym zatrzymanie przez kościół przydomka „polski”. W każdą niedzielę na dwóch Mszach św. gromadziły się tłumy Polaków. Dla nich kościół był namiastką domu rodzinnego, Ojczyzny. Dzięki pomocy robotników czasowo pracujących na Węgrzech udało się rozpocząć remont kościoła i plebanii.

Ksiądz Maciej Józefowicz w czasie porządkowania dokumentów parafialnych i rozmów ze starszymi Polakami odkrył, jak wielkim skarbem dla Polaków jest kościół na Kőbányi i rozpoczął starania o stałych gospodarzy tego polskiego ośrodka na obczyźnie. Ks. M. Józefowicz tak pisał do Ambasadora RP w Budapeszcie: *„W dawnym naszym Schronisku dla starców obecnie mieści się Stołeczny Dom Starców, w kościele odprawia się Mszę św. po węgiersku, a w niedzielę, gdy przychodzi tam kilkuset polskich robotników, tu osiadłych Polaków lub Węgrów pochodzenia polskiego, węgierski ksiądz odprawia Mszę św. łamaną polszczyzną. Uprzejmie proszę rozpatrzyć, czy nie istniałaby możliwość, aby ten kościół na nowo stał się kościołem polskim, aby na plebanii mieszkał polski ksiądz, aby święta polskie i kościelne były obchodzone po polsku.”*<sup>27</sup>

Za zgodą Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, we wrześniu 1990 roku opiekę nad Kościołem objęli Księża Chrystusowcy z Poznania, duchowi synowie jej konsekrateora Kard. Augusta Hlonda. Pierwszym, który przyjechał do Budapesztu był ks. Józef Wojda SChr, który jako doświadczony misjonarz z zapałem przystąpił do organizowania na nowo tej tętniącej niegdyś życiem duchowym i kulturalnym parafii. Zajął się rozpoczętymi pracami nad renowacją kościoła, starał się o zwrot zagrabionego przez

[26] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 216.

[27] *Archiwum parafii pw. NMP Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie, Akta parafialne, List do Ambasadora RP w Budapeszcie, 20.02.1989 r.*



państwo majątku. Oprócz prac zewnętrznych rozpoczął też pracę nad duszami Polaków poprzez systematyczną katechizację, organizowanie nabożeństw i Mszy św. tak, aby zaspokoić potrzeby duchowe Polaków. Trwały też starania poparte przez Prymasa Polski, o erygowanie tej parafii jako Polskiej Parafii Personalnej, gdyż takiego statusu nigdy nie miała. Prymas Węgier z sympatią odniósł się do prośb o erygowanie nowej parafii, zaznaczając, że jest to ważne ze względu na planowaną wizytę Ojca Świętego na Węgrzech.<sup>28</sup>

17 listopada 1991 roku Prymas Węgier László Paskai ustanawia Polską Parafię Personalną. W dekrete pisze: „*Obecny pasterz polskich wiernych kard. Józef Glemp Prymas Polski zwrócił się z prośbą o utworzenie parafii personalnej. Ową prośbę przyjęliśmy z radością i na mocy prawa kanonicznego (KPK 518) utworzona zostaje Polska Parafia Personalna pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych, którą Jego Eminencja kard. Józef Glemp powierzył pierwszemu proboszczowi ks. Józefowi Wojdzie, tę nominację uznajemy i przyjmujemy, że wierni przebywający na terenie diecezji Esztergom będą należeć do tej parafii. Z okazji utworzenia Polskiej Parafii Personalnej udzielam z głębi serca Bożego błogosławieństwa i proszę o opiekę Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych dla wiernych tejże parafii, aby utworzenie tej nowej parafii wzmocniło braterskie więzi narodu polskiego i węgierskiego.*”<sup>29</sup>

Depesze gratulacyjne z tej okazji nadeszły z Watykanu i od pierwszego premiera demokratycznych Węgier – Józefa Antala, który w swojej depeszy wyraża „*głęboko zakorzoną sympatię naszej Ojczyzny do Narodu Polskiego, który tyle wycierpiał w walce o demokrację.*”<sup>30</sup>

W 2001 roku obchodzono uroczyste dziesięciolecie parafii, a proboszcz ks. Zbigniew Czerniak podsumowując ostatnie dziesięć lat z radością zauważył, że wiele udało się osiągnąć, przede wszystkim do kościoła chodzi więcej ludzi i to niejednokrotnie z odległych dzielnic Budapesztu, na Mszach św. pojawia się wiele nowych osób przybywających na Węgry i dowiadujących się w węgierskich parafiach lub w innych miejscach o tym, że jest Polski Kościół.<sup>31</sup> Prowadzone w tym czasie prace remontowe w kościele, a także na plebanii i w Domu Polskim, przywróciły budynkom ich dawną świetność, aby na nowo stały się miejscem, w którym Polacy mogą zaczerpnąć ducha Ojczyzny i czuć się jak u siebie.

[28] AP, Akta parafialne, Korespondencja z Episkopatem Polski.

[29] AP, Dekret erygujący Polską Parafię Personalną pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie z dnia 17.11.1991 r.

[30] AP, Akta parafialne, Depesza gratulacyjna od Premiera Węgier Józsefa Antala.

[31] Miesięcznik, „Msza Święta”, nr 1, Poznań 2002.

## WSPÓLNOTA PARAFIALNA

### 1. Duchowni

W 1991 roku Prymas Węgier powołując się na paragraf 518 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który brzmi: „*Z zasady ogólnej parafia powinna być terytorialna, a więc obejmująca wszystkich wiernych określonego terytorium. Gdzie jednak jest to wskazane, należy tworzyć parafie personalne, określone z racji obrządku, języka, albo z innego jeszcze powodu*”,<sup>32</sup> erygował Polską Parafię Personalną w Budapeszcie pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych. Od 1990 roku duszpasterstwo w tej parafii prowadzi Księża Chrystusowcy.

Towarzystwo Chrystusowe jest jednym z nielicznych zgromadzeń zakonnych powstałych w Polsce, założonym przez Polaka – kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Celem tego zgromadzenia jest służenie Polakom rozrzuconym po całym świecie, rozwijanie wśród nich wszelkiej działalności duszpasterskiej, a w miarę możliwości także społecznej i kulturalnej.<sup>33</sup>

Po uzyskaniu niepodległości państwowej po I wojnie światowej, troską episkopatu i władz państwowych było zapewnienie opieki duszpasterskiej polskiemu wychodźstwu. Episkopat odrodzonej Polski nie mógł pozostawić bez echa wołań Polaków z całego świata o polskich księży. Wobec takich potrzeb, Prymas Polski jako protektor polskiej emigracji, podjął się realizacji zadania, jakim było powołanie do życia nowego zgromadzenia zakonnego służącego Polakom na emigracji. Na organizatora zgromadzenia wybrał prymas ks. Ignacego Posadzego, kapłana diecezji poznańskiej. Ks. Posadzy dobrze orientował się w sprawach emigracyjnych, gdyż od 1922 roku poświęcał czas wakacji Polakom-emigrantom, odwiedzając ośrodki polonijne w Europie i Azji Mniejszej, a od 1929 w Ameryce Południowej. W latach 1930-31 na polecenie ks. kard. Augusta Hlonda, przeprowadził inspekcję polskich placówek duszpasterskich w Brazylii, Argentynie i Urugwaju. 1 września 1932 roku, 37 kandydatów rozpoczęło rekolekcje przed aspirantatem. W czasie ich trwania Prymas Założyciel zawiadomił ks. Posadzego, iż wydał dekret erekcyjny nowego zgromadzenia zakonnego na prawach diecezjalnych z siedzibą w Potulicach, datowany 8 września 1932 roku. Nazwę zgromadzenia ustalił papież Pius XI, podczas pobytu Założyciela w Rzymie, dyktując nazwę: „*Societas Christi pro Emigrantibus*”. Odtąd używano często zamiennie

[32] *Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984, par. 518.*

[33] *Ustawy i Dyrektorium Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, Poznań 1996, s. 10.*

nazw: Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców lub Towarzystwo Zagraniczne.<sup>34</sup> Od lat 60-tych XX wieku używa się nazwy: Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej. W 1978 roku, ówczesny przełożony generalny, ks. Cz. Kamiński erygował kanonicznie sześć prowincji zagranicznych Towarzystwa Chrystusowego. Są to: Prowincja Południowo – Amerykańska obejmująca Argentynę, Brazylię i Urugwaj; Prowincja Północno – Amerykańska obejmująca USA i Kanadę; Prowincja Australijska obejmująca Australię i Nową Zelandię; Prowincja Francuska obejmująca Francję i Hiszpanię; Prowincja Niemiecka obejmująca Niemcy, Holandię i Włochy oraz Prowincja Wielkiej Brytanii obejmująca Anglię i RPA. Chrystusowcy pracują też i w innych krajach, które podlegają bezpośrednio pod zarząd generalny, są to: Austria, Białoruś, Kazachstan, Ukraina i Węgry.<sup>35</sup>

Pierwszym proboszczem Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie został ks. Józef Wojda SChr, urodzony 1 stycznia 1930 roku w Zastańcach. Święcenia kapłańskie przyjął 15 kwietnia 1956 roku,



Witraż św. Wojciecha

a przed przyjazdem na Węgry pracował od 10 kwietnia 1958 roku na misjach w Brazylii, Maroku i Iraku. Po przyjeździe do Budapesztu podjął się „zadań nauczania, uświęcania i kierowania”, jakie na proboszczów nakłada Kodeks Prawa Kanonicznego.<sup>36</sup> Zatroszczył się o odrodzenie życia duchowego w Polskim Kościele. Oprócz odprawiania Mszy świętej i nabożeństw w języku polskim, zadbał o systematyczną naukę religii w Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie, prowadził duszpasterstwo dla studentów oraz spotkania grupy ministrantów. W okresie Bożego Narodzenia przywrócił tradycję odwiedzin kolędowych w rodzinach polskich i polsko-węgierskich, a nawet w hotelach robotniczych, dokąd

[34] Ks. Bernard Kołodziej TChr, *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1939–1948*, Poznań 1983.

[35] *Rocznik Towarzystwa Chrystusowego 2000, Poznań 2001*.

[36] *KPK*, 519.

był zapraszany przez mieszkających tam polskich robotników pracujących w Budapeszcie.<sup>37</sup> Oprócz pracy duszpasterskiej nieustannie troszczył się także o przywrócenie kościołowi dawnej świetności. Wyremontowany został dach świątyni, zrobiono nową elewację zewnętrzną i odnowiono polichromię wewnątrz kościoła. Ks. Józef Wojda pracował w Budapeszcie do 1 października 1992 roku.

Do czasu przyjazdu nowego proboszcza pełniącym obowiązki był ks. Jan Szczykowski SChr, który przed przyjazdem do Budapesztu pracował w Iraku.

1 lutego 1993 roku proboszczem został ks. Marek Zygałdo SChr, urodzony 15 czerwca 1963 roku w Nysie. Świecenia kapłańskie przyjął 16 maja 1989 roku w Poznaniu i do czasu przyjazdu do Budapesztu pracował w Pырzyczach, w diecezji szczecińsko-kamieńskiej.<sup>38</sup> Ks. Marek Zygałdo kontynuował rozpoczęte przez ks. Wojdę prace przy renowacji kościoła. Zostały wzmocnione fundamenty, odrestaurowano zniszczone witraże, a także częściowo wyremontowano plebanię. W roku 1994 rozpoczęło swoją działalność przy kościele Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha. „*Celem Stowarzyszenie jest kontynuacja tradycji Stowarzyszenia Budowy Polskiego Kościoła, tj. pielęgnowanie życia chrześcijańskiego polonii węgierskiej.*”<sup>39</sup> Stowarzyszenie włączyło się w strukturę działalności duszpasterskiej, wspierając pracę kapłańską i uzupełniając ją w części kulturalno-oświatowej. W myśl węgierskiej ustawy o zwrocie majątków kościelnych obiekt, który figurował jako własność kościelna, mógł być zwrócony jedynie organizacji wyznaniowej. Stowarzyszenie św. Wojciecha miało taki właśnie charakter i mogło ubiegać się o zwrot Domu Polskiego, co nastąpiło w roku 1998. Od 1995 roku Stowarzyszenie wraz z parafią organizuje Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej na Węgrzech. W czasie ich trwania zapraszani są goście z Polski z wystęпами, wystawami, referatami związanymi z tematem Dni. Od 1997 roku jeden z Dni Kultury jest według programu dniem spotkania księży i siostr z Polski pracujących na Węgrzech.

15 maja 1995 roku ks. Marek Zygałdo poświęcił kaplicę i ołtarz Matki Boskiej Często-



Przekazanie kluczy do Domu Polskiego (1998 r.)

[37] AP, *Kronika Parafialna*, t. 1, lata 1987–1998.

[38] *Rocznik Towarzystwa Chrystusowego*, Poznań 1998.

[39] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s.120.



*Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej w Kaplicy Skalnej*

chowskiej w Kościele Skalnym Ojców Paulinów w Budapeszcie.<sup>40</sup> Od tego czasu kilka razy w roku jest tam odprawiana Msza św. dla Polonii.

19 lipca 1998 roku ks. M. Zygałdo przekazał parafię nowemu proboszczowi ks. Zbigniewowi Czerniakowi SChr, który urodził się 4 września 1964 roku w Nowej Sarzynie. Święcenia kapłańskie przyjął ks. Z. Czerniak 21 maja 1996 roku w Poznaniu i wyjechał do pracy duszpasterskiej na Ukrainie. Nowy duszpasterz pod-



*Odzyskany Dom Polski*

[40] AP, *Kronika parafialna*, t. 1, lata 1987–1998

jął się kontynuacji dzieła swoich poprzedników troszcząc się o Polaków i ich życie religijne. Wprowadził nabożeństwa w pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. Zapoczątkował tradycję corocznego pielgrzymowania na czuwanie organizowane przez Księży Chrystusowców i Siostry Misjonarki w intencji Polonii na Jasnej Górze, utworzył koło Żywego Różańca. Prowadził prace remontowe przy kościele, dzięki którym wzmocniona została dalsza część fundamentów wokół kościoła, odnowione prezbiterium i zrobione nowe marmurowe ołtarze. W 1999 roku dla uczczenia kilku zbiegających się w czasie rocznic, a mianowicie: tysiąclecia państwa węgierskiego, dziewięćdziesięciolecia duszpasterstwa polskiego na Kőbányi, siedemdziesięciolecia konsekracji kościoła wyremontowano organy kościelne, które były zbiorowym darem uchodźców polskich na Węgrzech na rzecz kultury polskiej za granicą, trwałą pamiątką pobytu Polaków na Węgrzech w tułacznych latach wojny.<sup>41</sup> W latach 1998–2002, dzięki finansowemu zaangażowaniu węgierskiego Ministerstwa Kultury oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ofiarności parafian a także zaradności ks. proboszcza Zbigniewa Czerniaka, wykonano wiele prac remontowych i rekonstrukcyjnych w kompleksie budynków kościelnych. Wyremontowano schody wejściowe oraz prezbiterium, które zyskało marmurową posadzkę i nowe krzesła dla celebrantów (sedylia). Zainstalowano nowoczesną aparaturę nagłaśniającą i system ogrzewania. Zrekonstruowany i rozbudowany został Dom Polski oraz Plebania. Odnowiony Dom Polski i Plebanię w październiku 2002 roku poświęcił kard. Józef Glemp Prymas Polski. Po wypełnieniu misji w Budapeszcie, ks. Zbigniew został skierowany do pracy duszpasterskiej w Brazylii.

Od 1 lipca 2003 r. obowiązki proboszcza po ks. Zbigniewie Czerniaku, przejął ks. Leszek Kryża SChr, urodzony 11. 12. 1957 r. w Luzinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 21. 05. 1991 r. w Poznaniu. Po święceniach został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Władysławowo na Kaszubach, jako wikariusz. W czerwcu 1996 został mianowany Delegatem Przełożonego Generalnego do spraw Księży pracujących na Wschodzie. Powierzono mu opiekę nad Chrystusowcami pracującymi na Białorusi, Ukrainie



*Prymas Polski kard. J. Glemp w Polskim Kościele*

[41] Ks. Maciej Józefowicz, *Kościół Polski w Budapeszcie*, s. 26.

i w Kazachstanie. W 2001 roku, Kapituła Generalna Towarzystwa Chrystusowego, wybrała ks. Leszka Kryża na stanowisko Radnego Generalnego. Został skierowany do pracy w Prowincji niemiecko-włosko-holenderskiej. Po dwóch latach posługiwania w Polskiej Misji Katolickiej w Kolonii, został mianowany proboszczem Polskiej Parafii w Budapeszcie, placówki dołączonej do wyżej wymienionej prowincji. Nowy duszpasterz podjął się kontynuacji dzieł rozpoczętych przez poprzedników. Zainicjował comiesięczne Msze św. dla dzieci, plenerową Drogę Krzyżową w Wielki Piątek oraz wydawanie parafialnego kwartalnika „*Quo Vadis*”. W roku 2005, powstał chór parafialny pw. św. Kingi. W tym czasie dokończono też wymiany posadzki w Kościele, a wiosną 2007 roku w bocznej kaplicy powstało kolumbarium, jako odpowiedź na prośbę parafian o jedno, wspólne miejsce wiecznego spoczynku Polaków.

W latach 1991–1998, w Polskiej Parafii Personalnej, pracowali także bracia zakonnicy z Towarzystwa Chrystusowego. Kard. August Hlond mówił: „*Takie miałem życzenie, by obok kapłanów szedł oddany, wierny, świątły brat. By bracia i klerycy stanowili jedną wielką rodzinę. Macie się kochać jak w jednej rodzinie, razem stać, iść, modlić się, pracować i cierpieć. Praca jest podzielona, ale duch ten sam. I zasługa wobec Boga ta sama, jeśli będzie to samo oddanie się Bogu i ukochanie sprawy Bożej.*”<sup>42</sup> Jako pierwszy przyjechał brat Wiesław Osuch, ur. 29 sierpnia 1956 roku w Aleksandrowie, który z przerwą w 1994 na przygotowanie się do profesji wieczystej pracował w Budapeszcie do września 1995 roku. W czasie nieobecności brata Wiesława zastępował go brat Piotr Kaczówka, ur. 21 listopada 1968 roku w Tarnowie. Następnie przyjechał brat Wawrzyniec Sobiecki, ur. 24 lipca 1942 roku w Czermnie.<sup>43</sup> Swoją pracą i ofiarnością bracia wspierali proboszczów w ich duszpasterskiej posłudze, dbali o Kościół i jego otoczenie oraz współtworzyli wspólnotę parafialną.

## 2. Siostry zakonne

Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej założył Współzałożyciel Towarzystwa Chrystusowego ks. Ignacy Posadzy, który wierny inspiracjom Kardynała Hlonda, przystąpił w 1958 roku do tworzenia żeńskiego zgromadzenia do pomocy duszpasterskiej księżom Towarzystwa Chrystusowego, pracującym wśród Polonii.<sup>44</sup> Nowa wspólnota została erygowana przez Arcybiskupa Antoniego

[42] *Ustawy i Dyrektorium Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, Poznań 1996, s. 71.*

[43] *Rocznik TChr, 2001.*

[44] *Konstytucje i Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Misjonek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej, Poznań 1993, s. 52.*

Baraniaka, Metropolite Poznńskiego, dnia 21 listopada 1959 roku. W 1961 roku powstała pierwsza placówka sióstr w Szczecinie, a w 1978 roku pierwsze siostry wyjechały za granicę, do USA. Z biegiem lat powstawały kolejne placówki w Kanadzie, Niemczech, Anglii, Australii, Brazylii, Włoszech i Białorusi oraz na Węgrzech. Siostry w parafiach katechizują, opiekują się osobami starszymi i samotnymi, pracują jako zakrystianki, organistki oraz w biurach parafialnych, a także podejmują prace związane ze specyfiką danego kraju i potrzebami żyjącej tam Polonii.

W 2000 roku ks. Zbigniew Czerniak zwrócił się z prośbą do przełożonej generalnej Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla, M. Teresy Ambroża o przysłanie do pracy w Polskim Kościele dwóch sióstr. W swojej prośbie pisze: *„Nasza parafia jest placówką specyficzną tzn. jest jedyną polonijną parafią na całym Węgrzech i ogarnia opieką duszpasterską wszystkich Polaków i rodziny polsko-węgierskie żyjące w tym kraju. Węgry przez wiele lat poddawane były procesowi laicyzacji, co odbiło się bardzo negatywnie na życiu rodzinnym i dokonało ogromnych spustoszeń duchowych. Kryzys ten nie ominął także naszych rodaków. Owocem tej laicyzacji jest także ogromny kryzys powołań kapłańskich i zakonnych. W pracy duszpasterskiej pomimo zaangażowania wielu świeckich, obecność sióstr jest bardzo potrzebna. Doświadczenie sióstr w katechizacji, w pracy z dziećmi i młodzieżą, a także z ludźmi w podeszłym wieku oraz ich praca w zakrystii sprawia, że w miejscach gdzie pracują siostry zakonne ożywia się parafia i poprzez nich Pan Bóg pozwala wielu ludziom odnaleźć drogę do zbawienia.”*<sup>45</sup> Przełożona generalna pozytywnie odpowiedziała na prośbę proboszcza i 17 sierpnia 2000 roku do Budapesztu przybyły dwie siostry. Siostra Małgorzata Kuziak urodzona 4 stycznia 1969 r. w Szczecinie, śluby wieczyste złożyła 15 sierpnia 1995 r. oraz siostra Małgorzata Pomersbach urodzona 31 października 1969 r. w Zabrze, śluby wieczyste złożyła 15 sierpnia 2004 r.

Siostry włączyły się w życie parafii podejmując wieloraką posługę. Siostra Małgorzata Kuziak katechizowała w Szkole Polskiej przy Ambasadzie RP, pracowała także w sobotnim przedszkolu dla dzieci polonijnych. Dzieci uczęszczające na zajęcia do tego przedszkola to często drugie i trzecie pokolenie polskich emigrantów, którzy w wielu wypadkach utracili kon-



*Pierwsze siostry ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla w Budapeszcie : (od lewej) s. Małgorzata Kuziak, s. Anna Tobiasz, s. Bernadetta Boratyn*

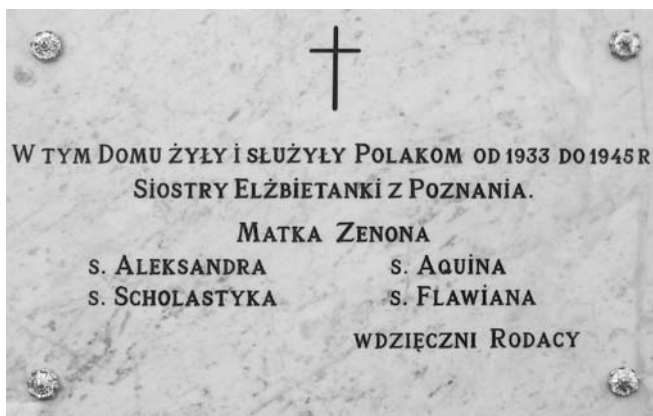
[45] Archiwum Sióstr Misjonarek w Poznaniu, Korespondencja dotycząca założenia placówki w Budapeszcie.



takt z Kościołem. Starła się też angażować dzieci i młodzież w życie parafii. Siostra Małgorzata Pomersbach pracowała w parafii jako zakrystianka. Poza pracą w kościele, głównym zadaniem siostry było wyszukiwanie i odwiedzanie starszych i samotnych Polaków. Była bardzo serdecznie przez nich przyjmowana, ponieważ siostry często są utożsamiane z Siostrami Elżbietankami, które Polacy otaczali powszechnym szacunkiem i życzliwością.<sup>46</sup> Zaczęły także wydawać niedzielny biuletyn „*Quo Vadis*”, a w roku 2003 rozpoczęto wydawanie kwartalnika o tym samym tytule. Kolejne Siostry Misjonarki z zaangażowaniem kontynuują i rozwijają dzieła swoich poprzedniczek.

Na miejsce s.Małgorzaty Pomersbach skierowanej do pracy misyjnej w Australii przysłała s.Bernadetta Boratyn ur.8 lutego 1975 r. w Husowie, śluby wieczyste złożyła 15 sierpnia 2005 r. Natomiast w roku 2004 obowiązki przełożonej po s.Małgorzacie Kuziak przejęła s. Anna Tobiasz urodzona 20 lipca 1970 r. w Bochni, śluby wieczyste złożyła 15 sierpnia 1998 r. W roku 2006 do pracy w parafii przybyła s.Agnieszka Noga ur.20 stycznia 1977 r. w Broniszowie.

Siostry wypełniając misję swojego zgromadzenia starają się pogłębiać życie religijne Polonii węgierskiej, troszczą się – poprzez katechizację – o dzieci oraz o starszych i chorych Polaków, dbają o Polski Kościół, angażują się w zachowanie polskich tradycji i zwyczajów oraz budowanie wspólnoty parafialnej.



*Tablica upamiętniająca siostry Elżbietanki pracujące w Parafii i Domu Polskim przed wojną*

[46] Archiwum Sióstr Misjonarek w Budapeszcie, Sprawozdanie na VI Kapitułę w 2002 roku.

### 3. Wierni

W okresie powojennym dziesiąta dzielnica Budapesztu przestała niestety być nazywana polską dzielnicą ze względu na to, że większość Polaków wyprowadziła się do innych dzielnic miasta i na jego obrzeża. Z badań przeprowadzonych przez państwo węgierskie w 1993 roku, przed wprowadzeniem ustawy o mniejszościach narodowych wynika, że na terytorium Węgier mieszka ok. 10 do 15 tysięcy Polaków, z tego w Budapeszcie ok. 2 tys.<sup>47</sup> Jednak przeprowadzony w 2001 spis powszechny wykazał, że na Węgrzech mieszka ok. 3 tys. Polaków, z tego 1650 w Budapeszcie.<sup>48</sup> Są to jednak dane mocno zaniżone i wynikające z tego, iż odpowiedź na to pytanie nie była obowiązkowa. Wiernych można podzielić na trzy grupy:

1. Polonia najstarsza, czyli ci którzy przyjechali przed II wojną światową, bądź w tym czasie urodzili się w Budapeszcie. Często są to osoby, które po wyprowadzeniu się z X dzielnicy straciły kontakt z Kościołem Polskim.
2. Polonia, która napłynęła na Węgry w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, przede wszystkim kobiety. Niestety z tej grupy tylko znikomy procent osób ma kontakt z Kościołem Polskim, a często w ogóle z kościołem. Osoby z tego pokolenia uległy silnej presji zlaicyzowanego środowiska węgierskiego, w jakim przyszło im żyć po przeniesieniu się do nowego kraju. Dzieci tu urodzone, obecne pokolenie dwudziesto – trzydziestolatków w większości nie chodzą do żadnego kościoła lub tylko z okazji Bożego Narodzenia, Wielkanocy lub świąt narodowych.
3. Trzecia grupa to osoby przyjeżdżające na Węgry na pobyt czasowy. Są to pracownicy korpusu dyplomatycznego, międzynarodowych koncernów lub polskich przedsiębiorstw rozwijających na Węgrzech swoją działalność. W tej grupie widać najsilniejszą potrzebę kontaktów z Polskim Kościołem.

Polska Parafia Personalna p.w. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych jest jedyną polską parafią na Węgrzech, a więc wszyscy Polacy mieszkający w tym kraju do niej należą. Systematycznie odprawiane są Msze św. w języku polskim w Budapeszcie i raz w miesiącu w Tatabánya – miejscowości oddalonej 60 km od Budapesztu, oraz okazjonalnie w innych większych miejscowościach skupiających grupy Polaków, szczególnie w Pécs.

Dla żyjących tu Polaków. Kościół Polski spełnia szczególną rolę. Tak o tym pisze Polka mieszkająca od osiemnastu lat na Węgrzech: „...nie jest zwykłym kościołem, jakich jest wiele na Węgrzech. Jest to nasz – Polski Kościół. Wybudowany w latach trzy-

[47] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 158.

[48] *Népszámlálás 2001, 4. nemzetiségi kötetés, Budapest 2002.*

*dziestych naszego wieku przez biednych osadników, górników, ludzi pracy. Wyrósł z tęsknoty serca, pragnienia modlenia się po polsku, czucia się Polakiem. Wyrósł z troski o mowę, kulturę i religię przekazywaną językiem matki – Polski. Tutaj, od samego początku jego zaistnienia przychodzili Polacy, którzy w pewnym momencie swego emigracyjnego życia zapragnęli zaśpiewać starą polską kolędę, pomodlić się po polsku. Tutaj oddycha się po polsku. Trudno mi powiedzieć dlaczego tutaj przychodzę. Wiem na pewno, że z tego miejsca wychodzę umocniona wiarą. Ten Kościół wymodlony i przesiąknięty modlitwą moich rodaków, ogarnia mnie przedziwnym urokiem – ogarnia polskością. Wierzę, że dalej będzie bronił przed wynarodowieniem i przekazywał polskie chrześcijańskie wartości. I dobrze, że Kościół jest nazwany imieniem Maryi Wspomożycielki Wiernych. Czyż nie wspierała nas Ona – mnie, moje koleżanki, gdyśmy rozpoczynały życie na Węgrzech.”<sup>49</sup>*

Kolejne świadectwo: Urodziłem się w Budapeszcie z matki Polki a ojca Węgra. W domu rodzinnym, gdzie dziadek Węgier miał duży wpływ na moje wychowanie, słyszałem język węgierski. Mama moja pracowała w szkole węgierskiej, ale wieczorem, jak pamiętam z lat dziecięcych, odmawiała z nami czyli ze mną i z młodszym bratem, modlitwę po polsku. Moje więc pierwsze słowa polskie były słowami „*Aniele Boży stróżu mój*” Gdy byłem małym chłopcem, służyłem często w kościele polskim jako ministrant oraz jako legionista stałem przy tablicy upamiętniającej kapłana, który rozpoczął budowę kościoła polskiego w Budapeszcie, Wincentego Danki. Mam wiele ważnych wspomnień związanych z tą parafią i czuję, że należy ona także i do mnie. Kościół ten w moim życiu jak i w życiu polonijnych rodzin na Węgrzech odgrywa znaczącą rolę. Poza tym, gdy ktoś w środowisku węgierskim dowiadywał się, że moja mama jest Polką, od razu kojarzył sobie, że musi też być katoliczką. Mama zawsze wspominała, że dzięki wierze łatwiej jej było zaaklimatyzować się w środowisku węgierskim.

### OPIS WNĘTRZA KOŚCIOŁA

Kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych jest jednonawową świątynią z półkolistą absydą. Długość budynku wynosi ok. 20 m, szerokość 14 m, a wysokość 10 m. W nawie zastosowano sklepienie kolebkowe podwieszane, typu „*rabica*”. Mniej więcej w dwóch trzecich wysokości umieszczony jest chór organowy, pod którym znajduje się wejście do bocznej kaplicy, usytuowanej w przyziemiu wieży kościelnej.

Naprzeciw wejścia znajduje się wykonany z marmuru neoromański ołtarz główny z tabernakulum. Nad tabernakulum umieszczona jest stara, malowana na desce iko-

[49] U. Kaczmarek, *Na węgierskiej ziemi*, s. 219.

na wyobrażająca Patronkę świątyni. Mozaiki retabulum ołtarzowego wykonał artysta malarz Ferenc Barth, parafianin. Jego dziełem jest również tryptyk różańcowy na balustradzie chóru organowego.

W antypedium ołtarzowym znajduje się gipsowa kopia sarkofagu rzymskiego z kościoła oo. Jezuitów pod wezwaniem św. Andrzeja na Kwirynale, św. Stanisława Kostki. W ołtarzu umieszczone są relikwie św. Jozafata i św. Bazylissy, męczenników. Wieczną lampkę ufundował wspomniany już wcześniej Reinhold Weszycki, jeden z protektorów kościoła. Ofiarował on także wielki żyrandol, który jednak po wojnie zaginął. Obecny, wraz z kinkietami o motywie orła, ufundowany został przez robotników polskich w roku 1990. Godne uwagi są również znajdujące się na ołtarzu neogotyckie świeczniki.

Witraże w prezbiterium z motywami Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Niepokalanego Serca Maryi stanowią fundację rodziny Niedziwulskich oraz kapłana pracującego na Kőbányi, który swoje nazwisko utajnił. Po lewej stronie łuku tęczowego znajduje się olejny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z XIX wieku, który najprawdopodobniej przywiózł ze Lwowa ks. Wincenty Danek.

Po przeciwległej stronie umieszczono obraz Miłosiernego Pana Jezusa, który został przywieziony z Polski przez pielgrzymów. Figura Matki Bożej Fatimskiej również jest darem z pielgrzymki do Fatimy.



*Wnętrze Kościoła*

Z prezbiterium przez drzwi znajdujące się po lewej stronie wchodzi się do zakrystii. Jest ona wbudowana w parter dzwonnicy, na której znajduje się wążący 200 kg dzwon. Z zakrystii można wyjść na taras plebanii.

Po powrocie do nawy kościoła należy zwrócić uwagę na piękne neogotyckie witraże, wyobrażające wspólnych dla polskiej i węgierskiej historii błogosławionych i świętych. Po lewej stronie (w kierunku chóru) przedstawiają one: św. Melchiora Grodzieckiego, jednego z trzech męczenników z Koszyc, św. Kazimierza królewicza, bł. Jolanę i św. Andrzeja Świerada. Po przeciwległej stronie wyobrażeni są: bł. Salomea, św. Kinga, św. Władysław oraz św. Wojciech.

Witraże wykonane zostały w latach 1929–32 w pracowniach Józsefa Palki i Béli Dobsa na zamówienie indywidualnych ofiarodawców. Także z okresu międzywojennego pochodzą stacje drogi krzyżowej wykonane techniką oleodrukową.

Wróciwszy do stopni prezbiterium warto przyrzeć się dokładnie polichromii kościoła. Wykonał ją w latach 1947–49 polski artysta malarz Karol Malczyk, uchodząca z 1939 r., brat ówczesnego proboszcza ks. Erazma Malczyka. Było to jego ostatnie dzieło na Węgrzech, gdzie w ciągu dziesięciu lat (w 1949 r. wyjechał do USA) wykonał kilka takich monumentalnych polichromii w różnych kościołach np. w Mád.



*Polichromia w Kościele w Mád*

W prezbiterium artysta ukazał Trójcę Przenajświętszą w asyście dwóch serafinów trzymających dymiące kadzielnice.

W łuku tęczowym umieścił on Matkę Boską Częstochowską w asyście aniołów trzymających herby Polski i Węgier oraz dwujęzyczny napis na wstędze: „*Pod Twoją Obronę...*”. Na sklepieniu wyobrazony jest ogromnych rozmiarów orzeł polski bez korony, wszak Polska utraciła wtedy niepodległość. W postać orła są wpisane twarze polskich dziewcząt należących do wspólnoty parafialnej. Całości dopełnia ciekawa ornamentacja utrzymana w duchu secesji młodopolskiej.

Na szczególną uwagę zasługują organy i choć prospekt organowy jest bardzo skromny, to jednak ich wartość historyczna i symboliczna jest wyjątkowa.

Ważnym elementem wystroju kościoła są liczne tablice pamiątkowe, będące swoistą dokumentacją dziejów świątyni. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na wmurowaną w przedsionku tablicę fundatorów, na której uhonorowani zostali ofiarodawcy, którzy na budowę kościoła przekazali co najmniej 100 koron. Warto ją dokładnie przestudiować, jako że znajduje się na niej wiele znakomitych nazwisk polskich i węgierskich.

Także w przedsionku umieszczona jest, przeniesiona tu po wojnie z frontowej ściany wieży, a ufundowana niegdyś przez Stowarzyszenie Węgiersko-Polskie, tablica upamiętniająca konsekrację kościoła. W szczególny sposób akcentuje ona dziejową rolę tzw. Cudu nad Wisłą, w dziesiątą rocznicę którego ówczesny Prymas Polski kard. August Hlond dokonał tego doniosłego aktu.

Należy również zainteresować się tablicą poświęconą twórcy kościoła, pierwszemu polskiemu proboszczowi kolonii polskiej na Kőbányi, ks. Wincentemu Dankowi. Pozostałe tablice upamiętniają wkład pracy różnych firm budowlanych i remontowych w ratowanie kościoła przed ruiną.

Zwiedzając kościół warto skierować się także do kaplicy św. Józefa. Ciemna, nisko sklepiona kapliczka mieści w sobie ołtarz z czerwonego marmuru węgierskiego oraz figurki św. Józefa i św. Antoniego, marmurowe popiersie Niepokalanej, obraz św. Rity oraz obraz Maryi kroczącej wśród lilii. Ze sklepienia zwiesza się ciekawy żyrandol mosiężny. Obecnie kaplica służy jako kolumbarium, czyli miejsce wiecznego spoczynku Polaków.

Ważną częścią kościelnych zbiorów są sztandary działających przy kościele stowarzyszeń oraz ich patronów, m.in. św. Wojciecha, św. Stanisława Kostki, Matki Boskiej Ostrobramskiej, Matki Boskiej Częstochowskiej oraz najnowszy sztandar polskich kombatanów. W kolekcji znajduje się także pamiątka pobytu na Kőbányi w 1905 r. św. abp. Józefa Bilczewskiego mająca formę postumentu z napisem – dedykacją oraz gipsowy model kościoła.



*Poświęcenia popiersia ks. Danki dokonuje ks. bp. Leon Mały z Lwowa (2003 r.)*

Kolejnymi zachowanymi pamiątkami, niekiedy wartości zabytkowej, są szaty liturgiczne, ornaty, kapy, z których najstarsze pochodzą z końca XVIII w.

Ciekawie przedstawia się kolekcja naczyń liturgicznych. Są to kielichy oraz relikwiarze, najstarsze datowane również na koniec wieku XVIII. Na uwagę zasługuje też puszka na komunikanty, dar oficerów internowanych w Nagykanizsa z roku 1940.

Całości zbiorów dopełniają materiały archiwalne: dokumenty, zdjęcia, przedmioty związane z historią kościoła i kolonii polskiej. W chwili obecnej wiele z tych eksponatów zostało wypożyczonych do nowego Muzeum Polonii Węgierskiej mieszczącego się w X dzielnicy przy ulicy Állomás.

Po wyjściu ze świątyni trzeba choćby na chwilę zatrzymać się w ogrodzie przykościelnym. Warto zwrócić uwagę na znajdujące się tu dwa obiekty związane z budapeszteńskim epizodem dziejów Legionów Polskich. Są nimi: krzyż upamiętniający legionistów oraz tablica upamiętniająca poświęcenie terenu pod budowę kościoła przez ks. Władysława Bandurskiego, biskupa polowego Legionów. Na tablicy umieszczony jest piękny medalion z brązu z jego wizerunkiem. Poniżej krzyża, zwrócona frontem do ulicy, usytuowana jest kapliczka Niepokalanej. W roku 2003 z inicjatywy Pana Ernesta Niżałowskiego, założono komitet budowy pomnika ks. Wincentego Danki. Owocem



*Prymas Węgier kard. Erdo Peter podczas inauguracji kultu św. Kingi*

prac Komitetu jest popiersie ks. Wincentego Danki umieszczone na marmurowym cokole. W 60 rocznicę śmierci ks. Danki poświęcenia jego pomnika dokonał bp. Leon Mały z Lwowa.

Zwiedzając świątynię warto pamiętać, że wiele elementów jej wystroju i wyposażenia oraz związanych z nią pamiątek historycznych zostało zniszczonych bądź zaginęło w czasie działań wojennych a także po upaństwowieniu własności kościelnej w r. 1950. Jako przykład niech posłuży los tablicy upamiętniającej postać polskiego rzemieślnika, krawca Feliksa Sławskiego, rozstrzelanego w czasie Wiosny Ludów przez Austriaków. Tablica ta, ufundowana w okresie międzywojennym przez budapeszteński cech krawców, widoczna jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. na frontowej ścianie kościoła, z nieznanymi przyczyn została usunięta i ślad po niej zaginął.

Od roku 2005 w Kościele znajdują się relikwie św. Kingi przywiezione przez ks. Leszka Kryżę i parafian z Klasztoru Sióstr Klarysek ze Starego Sącza. Uroczystej inauguracji kultu św. Kingi dokonał na uroczystości odpustowej w maju 2006 r. kardynał Erdő Péter – Prymas Węgier.

Kościół Polski był i jest odwiedzany przez najwyższych dostojników kościelnych i państwowych, znanych aktorów i muzyków oraz przez liczne zespoły artystyczne.



Historię „*Kościola Polskiego*” na Kőbányi warto zakończyć słowami Wielkiego Prymasa, kard. Stefana Wyszyńskiego: „*W dziejach narodu i w jego życiu bywa najczęściej tak, że nie to, co jest złem i nieszczęściem, ale przede wszystkim to, co jest miłością, pozostaje jako trwały wkład w krzepiący dorobek, którym człowiek żyje i z pomocą którego idzie śmiało w przyszłość.*”

Papież Jan Paweł II, powiedział następujące słowa o polskiej emigracji. (uważam, że te słowa mogą dotyczyć również Polonii węgierskiej): „*Nie można o was myśleć, wychodząc od pojęcia – emigracja -, trzeba myśleć wychodząc od rzeczywistości – Ojczyzna – (...) Jesteście żywą częścią Polski (...)*”<sup>50</sup>



*Kościół Polski w Budapeszcie – widok od ulicy Óhegy*

[50] *Słowa o polskiej emigracji wypowiedziane przez Papieża Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii (28. V–2. VI. 1982 roku)*

## WSPÓLNOTA WĘGIERSKA W POLSKIM KOŚCIELE

Historia Polskiej Parafii w Budapeszcie, to nie tylko szeroko pojęta opieka nad Polakami mieszkającymi lub przebywającymi czasowo na terenie Węgier, ale również duszpasterstwo zamieszkujących okolice Kościoła Węgrów. Od samego początku przy parafii współistniały dwie wspólnoty polska i węgierska. To właśnie Węgrzy okazali konkretną pomoc na samym początku istnienia Parafii, a potem przez następne lata, tę pomoc kontynuowali i nadal kontynuują w bardzo różnej formie, ale zawsze z wielką troską i oddaniem. Dzisiaj, kiedy do naszego Kościoła przychodzi już czwarte pokolenie Węgrów, możemy powiedzieć, że jest to również ich Kościół.

Obecnie, każdego dnia, sprawowana jest u nas Msza św. w języku węgierskim. Ciągłe rośnie liczba uczestników niedzielnych Mszy św. powiększa się wspólnota ministrancka a od prawie roku, Msza św. w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, przeznaczona jest szczególnie dla dzieci. To liturgiczne spotkanie gromadzi i angażuje dzieci oraz rodziców, którzy po Mszy św. organizują dla dzieci bardzo ciekawe i rozwijające je intelektualnie oraz religijnie zajęcia. Przy Parafii aktywnie działa węgierskie Koło Różańcowe, w Radzie Parafialnej połowę stanowią Węgrzy.

Należy też dodać, że dwa razy w miesiącu odbywają się wspólne nabożeństwa, razem przeżywamy największe święta związane z rokiem liturgicznym i z historią naszych narodów oraz odpust parafialny. W takich dniach liturgia jest sprawowana w dwóch językach, jest to forma ukonkretnienia tego współistnienia dwóch wspólnot, polskiej i węgierskiej. Niewątpliwie kolejnym czynnikiem łączącym, są pielgrzymki do różnych ciekawych miejsc. Każdorazowy wspólny wyjazd szczególnie do Polski, jest okazją do pokazania naszej historii i kultury, która w tak wielu aspektach łączy naród polski i węgierski.

Tutaj w naszej wspólnocie, powiedzenie „*Polak Węgier dwa bratanki*”, nabiera konkretnych i realnych kształtów. Tutaj przedstawiciele dwóch tak różnych a zarazem tak bliskich narodów współtworzą aktywną wspólnotę parafialną.

*Ks. Leszek Kryża SChr*

## DOM POLSKI W BUDAPESZCIE I JEGO ROLA W UTRZYMANIU TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ POZA GRANICAMI KRAJU

W okresie socjalizmu na Węgrzech działała jedna organizacja cywilna: Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema. Polacy mieszkający na Węgrzech nie mieli żadnej innej alternatywy zrzeszania się jeżeli czuli się Polakami, głęboko związanymi z Ojczyzną. Kościół Polski również nie był na stałe administrowany przez polskich księży.

W 1991 roku została powołana Polska Parafia Personalna i Kościół Polski objęło Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej z Poznania. Polacy o światopoglądzie katolickim mieli możliwość zaspokojenia swoich potrzeb duchowych w języku ojczystym, jednak brak było miejsca, gdzie można by było się spotykać i rozwijać kulturę chrześcijańską. Dom Polski zbudowany przez Polaków przed wojną w 1932 r. przez pierwszego polskiego proboszcza ks. Wincentego Dankę był w rękach węgierskich. Polacy skupieni wokół Kościoła Polskiego postanowili założyć stowarzyszenie, które zaspokajałoby ich potrzeby duchowe i byłoby kontynuatorem przedwojennego katolickiego Stowarzyszeni „*Jutrzenka*”, a także z nadzieją na odzyskanie Domu Polskiego. W 1993 r. założone zostało Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha. Cel, któremu przyświecało założenie stowarzyszenia w latach 90-tych, nie uległ zmianie. Stowarzyszenie św. Wojciecha pragnęło i pragnie nadal przybliżyć naszym rodakom mieszkającym na ziemi węgierskiej jakże bogatą i różnorodną kulturę chrześcijańską i to w różnym aspekcie; poprzez organizowanie wystaw, koncertów, spotkań z ciekawymi ludźmi i to zarówno z duchownymi, jak i przedstawicielami laikatu, repre-



*Prymas Polski kard. J. Glemp dokonuje uroczystego otwarcia Domu Polskiego*

zentującymi jednak poglądy katolickie, chrześcijańskie. Stowarzyszenie organizuje pokazy filmów, spektakle teatralne, prezentuje polską poezję i literaturę. Jest to możliwe dzięki odzyskaniu w 1998 r. Domu Polskiego. Jednak dopiero w 2002 roku dzięki środkom finansowym Senatu – organizacji pozarządowej, Stowarzyszenie „*Wspólnota Polska*” wyremontowało i rozbudowało Dom Polski. Uroczystego otwarcia dokonał Prymas Polski kard. Józef Glemp wraz z ambasadorem RP Rafał Wiśniewski, i najstarszą Polką – Marią

Buzasi. Inna organizacja „*Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie*” wyposażyła bibliotekę Domu Polskiego w odpowiednie sprzęty i książki, a także w sprzęt komputerowy, TV, TV satelitarną, video, kino domowe, wieżę HiFi i inne sprzęty niezbędne do prawidłowego funkcjonowania tego typu placówki kulturalnej. Stowarzyszenie Katolików Polskich p.w. św. Wojciecha jest organizacją polonijną pożytku publicznego o zasięgu ogólnokrajowym. Posiada dwa oddziały w Lábdesenyő-Andrástanya i Emőd. Oprócz szeroko zakrojonej działalności kulturalnej, prowadzi działalność socjalną poprzez pomoc osobom starszym i słabym narodowości polskiej, mieszkającym na terytorium Węgier. Oczywiście z uwagi na brak środków finansowych na ten cel, jest to pomoc znikoma prowadzona wraz z siostrami Misjonarkami Chrystusa Króla, działającymi przy Kościele Polskim. Stowarzyszenie bierze udział w zachowaniu spuścizny i tożsamości narodowej. Posiada około 500 członków. Prowadzi działalność kulturalną, propaguje kulturę i sztukę polską na terenie Węgier, a także kulturę i sztukę węgierską, z uwagi na to, że członkowie Stowarzyszenia to zarówno Polacy, jak i Węgrzy pochodzenia polskiego oraz członkowie rodzin (małżonkowie i dzieci). Siedzibą oraz własnością Stowarzyszenia św. Wojciecha jest Dom Polski. Opiekunem duchowym Stowarzyszenia jest każdorazowy proboszcz Polskiej Parafii Personalnej. W związku z czym wszystkie imprezy kulturalne, w tym wyjazdy na liczne pielgrzymki organizujemy wspólnie. W Domu Polskim odbywają się próby chóru parafialno-polonijnego św. Kingi, który działa już drugi rok. Dom Polski posiada salkę komputerową z dostępem do internetu oraz salę klubową. W tym roku rozpoczniemy wieczory z filmoteką polską. W Domu Polskim mieści się też redakcja kwartalnika „*Quo Vadis*”, wyposażona w sprzęt komputerowy i kserokopiarkę. Wydawcą jest Stowarzyszenie, a redaktorem naczelnym jest ks. Leszek Kryża SChr. Co roku Stowarzyszenie wydaje jedyny polonijny kalendarz, który jest rozprowadzany bezpłatnie wśród Polonii i cieszy się ogromnym powodzeniem. Stowarzyszenie organizuje imprezy kulturalne z okazji wszystkich świąt narodowych. Do tradycji należy już organizowanie koncertów w ogrodzie Domu Polskiego z okazji święta Konstytucji 3 Maja, a także święta Matki Bożej Królowej Polski, patronki Polonii Zagranicznej. Podczas Mszy św. za Ojczyznę przyznawane są dla osób zasłużonych dla Kościoła Polskiego medaliony ks. Wincentego Danki. Stowarzyszenie już od 10 lat bierze udział w nocnym czuwaniu na Jasnej Górze w intencji Polonii Świata, organizowanego przez Towarzystwo Chrystusowe z Poznania. Co roku organizujemy spotkanie ze św. Mikołajem, spotkania seniorów i noworoczne, połączone ze spektaklem jasełkowym, przygotowywanym przez siostry Misjonarki i nauczycieli Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP z udziałem dzieci tejże szkoły. W Sylwestra organizowany jest bal połączony o północy z Mszą św. dziękczynną w Kościele Polskim. Cieszy się on ogromnym powodzeniem wśród miejscowej Polonii.



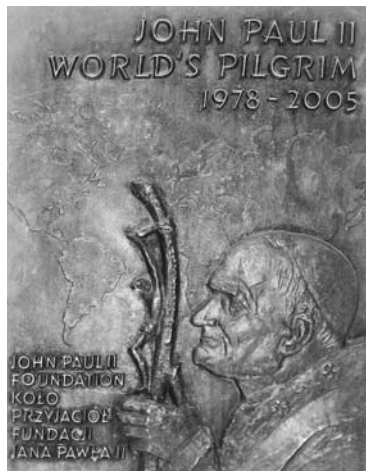
*XII DKCh – Otwarcie wystawy ikon*

prof. Bronisława Chromego z Krakowa, który zorganizował w Budapeszcie wystawę-prezentację swojej twórczości. Artysta podarował dla Domu Polskiego tablicę z wizerunkiem Ojca św. Jana Pawła II. Została ona umieszczona na ścianie frontowej Domu Polskiego, a uroczyste poświęcenie przez biskupa Ryszarda Karpińskiego Peł-

Największą jednak imprezą kulturalną są Dni Kultury Chrześcijańskiej w miesiącu październiku. Pierwsze odbyły się w 1995 r. W ubiegłym roku zorganizowane były już po raz 12-ty. Jest to tygodniowy cykl imprez kultury chrześcijańskiej, gdzie każdy zainteresowany członek naszej wspólnej polonijnej znajdzie dla siebie coś ciekawego, czy to w formie wystawy, sympozjum, filmu, koncertu czy wieczoru literacko-poetyckiego. Wiosną 2007 roku Dom Polski gościł światowej sławy artystę rzeźbiarza



*Poświęcenia tablicy Jana Pawła II dokonuje ks. bp. Ryszard Karpiński*



*Łaskorzeźba prof. B. Chromego przedstawiająca popiersie Jana Pawła II*

nomocnika Episkopatu Polski ds. Emigracji, nastąpiło podczas zakończenia XII dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej.

Na froncie Domu Polskiego znajduje się również tablica poświęcona siostrzom Elżbietankom z Poznania, które pełniły misję wśród węgierskiej Polonii przed wojną.

W sierpniu 2006 roku gościem Domu Polskiego był kardynał Stanisław Dziwisz, który przybył do Budapesztu na zaproszenie prymasa Węgier dr Pétera Erdő na obchody święta pierwszego władcy Węgier św. Stefana

Reasumując, trzeba zauważyć, że kultura chrześcijańska jest nieodłączną częścią kultury polskiej tak, jak Polska jest częścią Europy i jej chrześcijańskiego dorobku. Tak jak niegdyś osoba biskupa św. Wojciecha była niejako pomostem chrześcijańskim łączącym kraje Europy Środkowej, w tym Polski i Węgier, tak obecnie stowarzyszenie katolickie na Węgrzech jest spoiwem łączącym wszystkich Polaków, którym bliskie są wartości chrześcijańskie, katolickie.

Stowarzyszenie św. Wojciecha mimo, że jest organizacją pielęgnującą wartości katolickie, nie odwraca się od wyznawców innych religii i w myśl szeroko pojętego ekumenizmu, którego wielkim propagatorem był nasz Wielki Rodak Jan Paweł II i jego następca papież Benedykt XVI, przyjmuje wszystkich ludzi dobrej woli pod gościnną i stojącą zawsze otworem Dom Polski w Budapeszcie.

*Elżbieta Molnár Cieślewicz*



*Kardynał Stanisław Dziwisz i Nuncjusz Apostolski abp. Juliusz Janusz w ogrodzie Domu Polskiego*

**KAPŁANI PRACUJĄCY W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE**

<i>LP</i>	<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>Święcenia</i>	<i>Praca w polskim Kościele</i>
1.	<i>Wincenty Danek</i>	14. 11. 1870 <i>Stryj</i>	1901 <i>Lwów</i>	1908–1945 <i>kapelan Kolonii Polskiej</i>
2.	<i>Julian Brylik</i>	1869	1892 <i>Włocławek</i>	1929 <i>emeryt pomocnik</i>
3.	<i>Karol Raczyński</i>			<i>emeryt pomocnik</i>
4.	<i>Leon Misiuda</i>	1916 <i>Miechowice</i>	15. 06. 1940 <i>Esztergom</i>	1943–1945 <i>pomocnik</i>
5.	<i>Władysław Chowaniec</i>	13. 04. 1908 <i>Jawiszowice</i>	1930 <i>Kraków</i>	1943–1945 <i>rektor</i>
6.	<i>Ludwik Kściuczyk</i> <i>S. V. D.</i>	27. 08. 1899 <i>Monkołowice</i>	26. 05. 1927 <i>St. Gabriel</i>	1939–1942 <i>pomocnik</i>
7.	<i>Michał Oramus S. J.</i>	07. 09. 1912 <i>Siepraw</i>	13. 06. 1942 <i>Szeged</i>	1945–46, <i>kapelan siostr,</i> <i>rektor Kolonii P.</i>
8.	<i>Dr Erazm Malczyk</i> <i>S. D. B.</i>	21. 05. 1897 <i>Barwałd Śr.</i>	21. 06. 1932? <i>Kraków</i>	1946–1949 <i>rektor</i>
9.	<i>Vámos József S. D. B.</i>			<i>współpracownik</i>
10.	<i>Bánhidai János S. D. B.</i>			<i>współpracownik</i>
11.	<i>Szepesi Jenő S. D. B.</i>	25. 05. 1912 <i>Csongrád</i>	1940 <i>Esztergom</i>	1945–1947 <i>współpracownik</i>
12.	<i>Karol Dragosz</i>	09. 01. 1889 <i>Budapeszt</i>	01. 07. 1912 <i>Budapeszt</i>	1948–1950 <i>pomocnik</i> 1950–1969 <i>rektor</i>
13.	<i>Maklári Lajos</i>			<i>rektor</i>
14.	<i>Bogdán Ferenc</i>	15. 10. 1913 <i>Beled</i>	19. 06. 1938 <i>Budapeszt</i>	1969–1977 <i>rektor</i>
15.	<i>Parádi Gyula</i>	19. 12. 1929	14. 06. 1953 <i>Esztergom</i>	1977–1987 <i>rektor</i>
16.	<i>Siményi Ferenc</i>			1987–1989 <i>rektor</i>
17.	<i>Maciej Józefowicz</i>	04. 01. 1952 <i>Legnica</i>	31. 05. 1975 <i>Wrocław</i>	1989–1990 <i>rektor</i>

**KAPŁANI PRACUJĄCY W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE**

<i>LP</i>	<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>Święcenia</i>	<i>Praca w polskim Kościele</i>
18.	<i>Józef Wojda TChr.</i>	<i>01. 01. 1930 Zastońce</i>	<i>15. 04. 1956 Poznań</i>	<i>1990–1992 proboszcz</i>
19.	<i>Jan Szczykowski TChr.</i>	<i>24. 06. 1959</i>	<i>11. 05. 1988 Poznań</i>	<i>1992–1993 proboszcz</i>
20.	<i>Piotr Dzikowski TChr.</i>	<i>06. 02. 1961 Szczecin</i>	<i>17. 05. 1987 Poznań</i>	<i>1993–1993 proboszcz</i>
21.	<i>Marek Zygałto TChr.</i>	<i>15. 06. 1963 Nysa</i>	<i>16. 05. 1989 Poznań</i>	<i>1993–1998 proboszcz</i>
22.	<i>Zbigniew Czerniak TChr.</i>	<i>04. 09. 1964 Nowa Sarzyna</i>	<i>21. 05. 1996 Poznań</i>	<i>1998–2003 proboszcz</i>
23.	<i>Leszek Kryża TChr.</i>	<i>11. 12. 1957 Luzino</i>	<i>21. 05. 1991 Poznań</i>	<i>2003– proboszcz</i>

**BRACIA ZAKONNI T. CHR. PRACUJĄCE W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE**

<i>LP</i>	<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>I. Śluby</i>	<i>Śluby wiecz.</i>	<i>Praca w P. Kościele</i>
1.	<i>Piotr Kaczówka TChr.</i>	<i>21. 11. 1968 Tarnów</i>	<i>19. 03. 1989</i>	<i>23. 04. 1995</i>	<i>1994</i>
2.	<i>Wiesław Osuch TChr.</i>	<i>29. 08. 1956 Aleksandrów</i>	<i>19. 03. 1988</i>	<i>10. 04. 1994</i>	<i>1991–1995</i>
3.	<i>Wawrzyniec Sobiecki TChr.</i>	<i>24. 07. 19?? Czermno</i>	<i>19. 03. 1961</i>	<i>10. 04. 1966</i>	<i>1995–1998</i>



**SIOSTRY ELŻBIETANKI PRACUJĄCE W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE**

<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>Data wstąpienia</i>	<i>I. Śluby</i>	<i>Śluby wiecz.</i>
<i>S. M. Zenona Teresa Najdek</i>	<i>24. 05. 1881 Pakosław k. Szamotuł</i>	<i>24. 05. 1908</i>	<i>25. 07. 1917</i>	
<i>S. M. Alexandra Marta Szczepańska</i>	<i>09. 01. 1906 Szczepankowo k. Lubawy</i>	<i>27. 04. 1924</i>	<i>20. 07. 1926</i>	<i>28. 07. 1931</i>
<i>S. M. Aquina Stanisława Karolczak</i>	<i>05. 11. 1907 Bövingshausen Dortmund</i>	<i>10. 09. 1931</i>	<i>10. 08. 1933</i>	<i>30. 08. 1938</i>
<i>S. M. Flawina Elżbieta Śmigiel</i>	<i>25. 05. 1893 Raczyce k. Odolanowa</i>	<i>18. 05. 1915</i>	<i>29. 07. 1918</i>	<i>14. 07. 1925</i>
<i>S. M. Scholastyka Joanna Zawirucha</i>	<i>08. 08. 1910 Kwieciszewo k. Mogilna</i>	<i>03. 08. 1931</i>	<i>17. 07. 1935</i>	<i>08. 09. 1940</i>

**SIOSTRY MISJONARKI CHRYSYTA KRÓLA DLA POLONII ZAGRANICZNEJ  
PRACUJĄCE W KOŚCIELE POLSKIM W BUDAPESZCIE**

<i>LP</i>	<i>Imię i nazwisko</i>	<i>Data i miejsce urodzenia</i>	<i>I. Śluby</i>	<i>Śluby wiecz.</i>	<i>Praca w P. Kościele</i>
<i>1.</i>	<i>s. Małgorzata Kuziak MChR</i>	<i>04. 01. 1969 Szczecin</i>	<i>15. 07. 1990</i>	<i>15. 08. 1995</i>	<i>2000–2004</i>
<i>2.</i>	<i>s. Małgorzata Pomersbach MChR</i>	<i>31. 10. 1969 Zabrze</i>	<i>03. 05. 1999</i>	<i>15. 08. 2004</i>	<i>2000–2003</i>
<i>3.</i>	<i>s. Bernadetta Boratyn MChR</i>	<i>08. 02. 1975 Łańcut</i>	<i>03. 05. 2000</i>	<i>15. 08. 2005</i>	<i>2003–2006</i>
<i>4.</i>	<i>s. Anna Tobiasz MChR</i>	<i>20. 07. 1970 Bochnia</i>	<i>03. 05. 1993</i>	<i>15. 08. 1998</i>	<i>2004–</i>
<i>5.</i>	<i>s. Agnieszka Noga MChR</i>	<i>20. 01. 1977 Rapczyce</i>	<i>03. 05. 2002</i>		<i>2007–</i>



**POLSKA PARAFIA PERSONALNA  
W BUDAPESZCIE**

*1103 Budapest, Óhegy u. 11.  
Telefon/fax: 431 84 13*

**DOJAZD**

*Czerwonym metrem (M2) do stacji  
Stadionok i stamtąd autobusem 95  
do przystanku Köér utca*

**MSZA ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA**

*9.00 w języku węgierskim  
10.30 w języku polskim  
18.00 w języku polskim*

**MSZA ŚW. W TYGODNIU**

*7.30 w języku węgierskim*

*Duszpasterstwo prowadzi  
ks. proboszcz, Leszek Kryża SChr. oraz  
Siostry Misjonarki Chrystusa Króla*

**DOM POLSKI**

*1103 Budapest, Óhegy u. 11.  
Telefon/fax: 262 69 08*

**BIBLIOTEKA CZYNNA**

*piątek 17-19  
niedziela po Mszy św. 10.30*